Nr. 307a. Dnia 6 listopada. Piątek. Dnia 25 października (6 listopada) 1885 r.

Cena Kurjera:
W Warszawie: podana jest w nagłówku numeru wieczornego.
Na prowincji i w Cesarstwie: opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1 kop. 50, kwartalnie kop. 75, miesięcznie kop. 25.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop 5, poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Cena ogłoszeń
Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w numerach porannych, z wyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie będą.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: Leonarda Wyznawcy. Sobota: Willibranda Biskupa. Niedziela: Godfryda B. i 4-ch Kor. Poniedziałek: Teodora M.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 4. Zachód „ 4 „ 23. Długość dnia godzin 9 minut 19. Ubyło „ „ 7 „ 24.

Wschód księżyca o godzinie 6 minut 14 w. Zachód „ 4 „ 37 r. Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 2. Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 5° R.

Wtorek: Andrzeja z Awelinu Wyz Środa: Marcina Biskupa. Czwartek: 5 Polaków Braci Męcz. Piątek: Dydaka Wyznawcy.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wszewłada, jutro Żytomira.

Zgromadzenia: Szósty dzień obrad drugiego zjazdu przemysłowców górniczych Królestwa Polskiego, przy współudziale przedstawicieli miejscowych kolei żelaznych. (Sala cechowa ratusza—godzina 1 z południa.)

Teatra: Wielki: dziś Koncert symfoniczny z udziałem p. Stanisława Barcewicza; jutro „Gioconda" (szósty występ gościnny panny Stolcman-Prylińskiej);—Rozmaitości: dziś „Mąż z grzeczności"; jutro „Właściciel kuźnic"; — Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Trzy pary żółtych rękawiczek" (pierwszy raz) i „Fryzetta"; jutro „Trzy pary żółtych rękawiczek" i „Numer o dwóch łóżkach". (Godzina 7 i pół wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

Zjazd górników Królestwa Polskiego.

V.

Na posiedzeniu wczorajszem nad projektem ustawy, odczytanym w zmienionej redakcji niektórych paragrafów, żadnej dyskusji nie wszczynano.

Paragraf dotyczący przedmiotów mających się wykładać, według ostatecznej zmiany brzmi jak następuje:

„W dąbrowskiej szkole górniczej będą wykładane następujące przedmioty: Religja, języki: rosyjski, polski i niemiecki (nie obowiązkowo), geografja, arytmetyka, algebra, geometrja, trygonometrja, ogólne pojęcia z fizyki i chemji, rozpoznawanie minerałów, w szczególności polskich, zasad sztuki górniczej i markszajderskiej, początki metalurgji i sztuki probierczej, początkowe zasady mechaniki teoretycznej i stosowanie, sztuka budowlana, rysunki, rachunkowość, niektóre przepisy policji górniczej i znajomość przychodzenia z pierwszą pomocą ofiarom w razie smutnych wypadków."

Chociaż więc zostawiono prawie wszystkie przedmioty zamieszczone w projekcie podkomisji, zmniejszono ich zakres z tej uwagi, że zadaniem szkoły jest w ciągu trzyletniego kursu kształcić uczniów w górnictwie niższego stopnia.

Co do strony finansowej zamieszczono w ustawie następującą rezolucję:

Podpisani na deklaracji przemysłowcy górnicy, zobowiązują się opłacać roczną składkę według wymiaru, stosowanego do produkcji, a nadto jeszcze 25 procent do tej chwili, dopóki z oszczędności po potrącaniu rocznych wydatków, nie utworzy się kapitał rezerwowy w sumie 12,000 rs.

Tak więc, projekt ustawy szkoły górniczej w ostatecznej formie został zredagowany i będzie jak najrychlej przedstawiony departamentowi górniczemu.

Optymiści twierdzą, że najdalej za rok szkoła w Dąbrowie zostanie otworzoną.

Chcemy w to wierzyć, chociaż znajdują się i tacy niedowiarkowie, którzy przypuszczają, iż za jakie dwa lub trzy lata, na następnym zjeździe, znów się z tym samym projektem spotkamy.

Oby te pesymistyczne poglądy nie chciały się sprawdzić.

Podaliśmy wczoraj wstęp referatu p. Miniewskiego, inżeniera powiatu warszawskiego, w kwestji kamieniołomów krajowych.

Otóż p. M. w dalszym ciągu swej pracy nadmienia, że według sprawozdania z 1881-go r., kopalnie marmuru w Belgji, nawet mniejsze od naszych, dały dochodu 24,721,000 franków.

Tymczasem nasze kamieniołomy, oprócz kilku tysięcy rubli otrzymywanych przez rząd z tenuty dzierżawnej, nic nie przynoszą.

Takie np. olbrzymie pokłady labradoru (kamienia ozdobnego) na Wołyniu, leżą zupełnie bezprodukcyjnie, a przecież przy eksploatacji jego za pomocą piły śrubowej, używanej we wszystkich kamieniołomach zagranicznych i przy odpowiedniej administracji, możnaby dojść do znakomitych rezultatów.

Brak kapitału i inicjatywy ze strony krajowych obywateli, skłonił wnioskodawcę, w imię jedynie względów obywatelskich, do przedstawienia kwestji przed zjazdem górników.

W konkluzji swego referatu p. Miniewski domaga się, aby dla rozwoju krajowych kamieniołomów uchwalono: 1) utworzyć komisję dla bardziej specjalnego i szczegółowego zbadania kwestji na miejscu; 2) zabronić dotychczasowych sposobów wydobywania kamieni (prochem, przez zamarzniętą wodę i t. p.) jako rujnujących kopalnie, a wprowadzić obowiązkowe użycie piły śrubowej; 3) wyjednać u rządu pomoc i opiekę dla prywatnych przedsiębierstw i specjalistów; 4) w razie niemożności znalezienia chętnych kapitalistów, aby kopalnie były przez rząd eksploatowane, bez wydzierżawiania ich spekulantom niespecjalistom; 5) dla zachęcenia i pomocy krajowych przedsiębiorców, wyjednać chociażby na pewien czas cło protekcyjne od marmurów przywożonych z zagranicy; 6) postarać się, jeżeli to jest możebne, o zniżenie taryfy przewozowej na kolejach, przez które przesyła się marmur krajowy.

Większość zebranych członków w zasadzie poparła wnioski p. Miniewskiego, a p. Tyszyński, delegat kolei iwangrodzko-dąbrowskiej wyjaśnił, że na tej drodze opłata przewozowa za marmur wynosi 1/50 kop. od puda na wiorstę, a na kolei nadwiślańskiej, według wyjaśnienia p. Gutschego, 1/40 kop.

Przewodniczący uznał cały memorjał p. M. za racjonalny, wnioski jednak są nazbyt ogólnikowe i bez odpowiednich motywów, nie nadają się więc do zamieszczenia w rezolucjach zjazdu, które będą następnie skierowane na właściwą drogę.

Postanowiono więc całą sprawę po bliższem wyjaśnieniu zostawić do następnego zjazdu, a tymczasem odnieść się do rządu, aby dzierżawcy kopalń w okolicach Chęcin i Kielc byli ludźmi specjalnymi, nie zaś handlarzami i spekulantami.

Z kolei porządku dziennego, p. Strassburger odczytał swój referat o nadzorze rządowym nad kotłami parowemi.

Nadzór ten od r. 1881-go obowiązuje inżeniera-

---

30)

CICHE TRAGEDJE.

POWIEŚĆ

Józefa Rogosza.

(Dalszy ciąg.)

Francuska zaś, z jej domu raz wydalona, nie omieszkałaby opowiadać, co się stało, a że ludzie lubią z muchy robić wołu, więc nie możnaby ani przewidzieć, jakie plotki krążyłyby wkrótce po kraju. Pannę Goudron należało tedy czas jakiś u siebie zatrzymać, ponieważ według wszelkiego prawdopodobieństwa rzecz cała do dni kilkunastu powinna się była tak ułożyć, że później nie potrzeba by nawet o niej wspominać...

Nazajutrz po scenie z oświadczynami i odwiezieniu Anieli do klasztoru, hrabina siedząc w buduarze, myślała o tem co zaszło i z wielką przezornością plany na przyszłość układała, gdy wszedł służący z listem na tacy.

Pochodził on od pana Grzegorza Brzytwickiego, który przyniósł go osobiście i na odpowiedź w przedpokoju czekał. Piszący wiedząc, że hrabina mogłaby go nie przyjąć, ułożył list bardzo zręcznie, ciągle bowiem w nim mówił, że chce hrabinie zakomunikować coś nader ważnego, ale że jest to rzecz delikatnej natury, a ją zbliska obchodząca, przeto mógłby to uczynić jedynie w cztery oczy. Pod swojem imieniem i nazwiskiem, nie omieszkał umieścić dopisku: „Adwokat krajowy".

— W jakim wieku jest ten pan? - zapytała służącego.

— Już dosyć stary i łysiuteńki.

Pomyślała chwilę.

— Proś go—rzekła, a gdy służący odszedł dodała półgłosem:—Przecie nie przypuszczam, by to był nowy konkurent. Fakta w tym guście, nie powtarzają się tak często w historji. Muszę go przyjąć, gdyż niewątpliwie zgłasza się w tej samej sprawie. A to mnie niespodzianka spotkała!...

Eks-adwokat wszedłszy do salonu, zatrzymał się tuż przy drzwiach. Hrabina musiała go kilka razy wzywać, by bliżej przystąpił. Wprawdzie po dłuższem wahaniu usłuchał, lecz za to żadną miarą nie chciał usiąść. To hrabina przyjęła już obojętniej, bo chociaż w domu swoim była uprzejmą gospodynią, lubiła jednak, jeżli mężczyźni, z podrzędniejszem niż jej stanowiskiem, zamiast rozpierać się na fotelach, stali przed nią na znak uszanowania.

— Pan ma do mnie ważny interes?—sucho zapytała.

— Tak jest, pani hrabino, mam... Nieboszczyk pan hrabia Juljusz Szumiński, Panie świeć nad jego duszą i daj mu królestwo niebieskie, bo był to pan szlachetny i rozumny, przychodził nieraz do mej kancelarji, aby w niej trudniejsze sprawy załatwiać, że zaś lubił mnie i cenił, a jam go czcił, więc też ledwiem wczoraj dowiedział się o rzeczy, która dla pani hrabiny ma wartość pierwszorzędną, powiedziałem sobie zaraz, że przez pamięć na nieboszczyka pana hrabiego, pójdę do czcigodnej jego wdowy, by ją ostrzedz przed grożącem jej niebezpieczeństwem i jeżli się da, zaoszczędzić jej wiele przykrości.

— Bardzo panu jestem wdzięczna za troskliwą opiekę i tem większa jest moja ciekawość, że niczego się nie obawiam...

— Istoty możne a szlachetne, jak pani hrabina, w rzeczy samej nie potrzebują obawiać się niczego, im bowiem nie potrafi nikt zaszkodzić, a psie głosy nie idą w niebiosy; postać jednak rzeczy zmienia się i położenie staje się nierównie trudniejsze, gdy osoby czcigodne nie są same, ile kroć mają przyjaciół, których kochają, krewnych...

— Jeżeli łaska, zechciej pan przystąpić wprost do rzeczy—przemówiła hrabina.

— Najchętniej, moja mościa dobrodziejko... przepraszam, chciałem powiedzieć, pani hrabino. Rzecz, z którą przyszedłem, tyczy się niejakiego pana Romana Świerczykowskiego, który wczoraj okazał się tak zuchwałym, że ośmielił się oświadczyć pani hrabinie o rękę panny hrabianki Anieli Szumińskiej.

— Pan to już wiesz?

— Dowiedziałem się o tem przypadkiem, pan Świerczykowski bowiem, będąc w stosunkach z moim dependentem, powiedział mu to w zaufaniu, dependent zaś mnie rzecz całą zakomunikował, a że pamięć o hrabi Juljanie Szumińskim tkwi żywo w mojem sercu, przeto bez namysłu tu przyszedłem.

— Aby co uczynić?

— Aby pani hrabinie wiernie i szczerze opowiedzieć co się już stało, a na co jeszcze się zanosi... Potem pani hrabina będzie wiedziała sama najlepiej, co dalej czynić i moje sumienie będzie spokojne.

— Słucham więc pana.

— Nie ulega, niestety, wątpliwości, że Świerczykowski umiał podobać się hrabiance Anieli... Co właściwie w nim znalazła, Bóg to raczy wiedzieć! Piękna lala, nic więcej. Ani to z pierza, ani z mięsa... Pochodzi wprawdzie z dobrej szlachty, matka była z domu nawet Krasicka, lecz cóż z tego, kiedy mu majątku nie zostawili... On sam nie jest także bez zdolności i z czasem zajdzie daleko, bo z dobrym postępem ukończył prawo i lada dzień będzie się doktoryzował, ale co to wszystko znaczy dla hrabianki Szumińskiej! Dla niej książę za mało, nie dopiero jakiś tam Świerczykowski! Źle się więc stało, bardzo źle i gdyby nie szczere przywiązanie panny...

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

technika, zależnego od miejscowych władz administracyjnych co dla właścicieli zakładów górniczych przedstawia wielką niedogodność.

Nadto instrukcja dotycząca pomieszczenia kotła parowego w odpowiednim budynku, jest już dzisiaj za bardzo przestarzała w stosunku do postępu nauki o budowie kotłów i maszyn parowych, wymaga więc pewnych zmian.

Otóż referent żąda, aby zjazd wyjednał: zależność technika rewidującego kotły od władz górniczych i rewizję powyżej wskazanej instrukcyj.

Wnioski, po pewnej dyskusji, w której brał udział p. Handke, zarzucając inżenierom górniczym brak kompetencji w przedmiocie bezpieczeństwa kotłów parowych, zostały zawotowane.

Następnie p. Mauve odczytał referat w przedmiocie glinki ogniotrwałej.

Pokłady tej glinki, szczególniej w powiecie będzińskim są bardzo bogate, dla braku jednak fabryk przerabiających glinkę nie są należycie zużytkowane i surowa glinka w znacznej ilości wywożoną jest za granicę, gdzie np. na samem pograniczu w Szopinicach znajdują się fabryki, które wyroby z naszej glinki dostarczają w ogromnej ilości, jako import.

Dla położenia więc tamy podobnemu anormalnemu stanowi rzeczy p. M. żąda ustanowienia cła ochronnego od wyrobów z glinki ogniotrwałej po 3 kop. od puda na sztuki grubsze i po 25 na sztuki z pewną cechą artystyczną.

Tylko nałożenie cła ochronnego może się przyczynić do rozwoju fabryk krajowych w powyższej gałęzi przemysłu.

Po tym wniosku, przez zjazd przyjętym, przewodniczący rozdał członkom znany elaborat p. Wł. Kiślańskiego w kwestji dróg wicynalnych podjazdowych i zarządził krótką przerwę, w czasie której oglądano szkice map okręgów górniczych Królestwa Polskiego.

Po wznowieniu sesji p. Hempel odczytał referat w przedmiocie przeprowadzenia odnóg kolejowych od Dąbrowy na zachód do kilku kopalni.

Na zakończenie p. Roguski, inżenier, przedstawił swój wniosek w kwestji zużytkowania miału węglanego, jako siły do kolei elektrycznych i oświetlenia elektrycznego w kopalniach.

Nad tym wnioskiem postanowiono obszerniej się naradzić i utworzeniem specjalnej komisji zajął się p. Choroszewski, zdanie zaś sprawy nastąpi na sesji sobotniej.

Dzisiejsza przedostatnia sesja rozpocznie się o godzinie 12-ej w południe i między innemi na porządku dziennym będzie projekt stowarzyszenia emerytalnego i kas przezorności dla górników obu okręgów w Królestwie Polskiem.

S. A.

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

= Projekt nowych przepisów dla dostaw skarbowych wkrótce ma być roztrząsany w radzie państwa.

= Główny zarząd więzień wystąpił podobno z przedstawieniem o zwiększenie etatu zarządu więzień warszawskich.

= W petersburskich *Nowostiach* czytamy: „O nader smutnem położeniu większości osób, które kończą nasze specjalne zakłady naukowe, świadczy fakt następujący. Z liczby 16 młodych ludzi, którzy ukończyli instytut technologiczny, a mianowicie wydział tegoż chemiczny, tylko trzech otrzymało posady w fabrykach, stosowne do swego uzdolnienia, jednemu udało się otrzymać miejsce w ministerjum finansów, a 12-tu dotychczas jest bez utrzymania. Nie lepszem jest położenie tych, co ukończyli wydział mechaniczny instytutu. Z liczby 50-ciu osób, nawet połowa miejsc nie otrzymała. Wielu, wskutek braku wszelkich środków do życia, musiało zostać prostymi robotnikami w fabrykach i zakładach przemysłowych.” Wiadomość to nie bez interesu dla naszej młodzieży, corocznie licznie wstępującej do zakładów naukowych petersburskich.

= *Praw. wiestnik* donosi, iż ustawa Towarzystwa spożywczego w osadzie Dąbrowie Górniczej, w gub. piotrkowskiej, uzyskała zatwierdzenie ministerjum spraw wewnętrznych.

= Dnia 15-go b. m. wyjeżdża do Włocławka na kadencję sądową komplet wydziału pierwszego karnego tutejszego sądu okręgowego, złożony z członków sądu pp. Grünwalda, Brewerna i Dramińskiego. Sądzenie spraw, których naznaczono 40, trwać będzie do dnia 22-go b. m. włącznie.

= *Warszawski dniewnik* donosi, że loterja urządzona w ogrodzie Saskim na rzecz ochron Mikołajewskiej i Maryjskiej, po pokryciu wszystkich wydatków przyniosła drugiej z nich 3,922 rs. Prawdopodobnie takąż samą kwotę — powiada *Dniewnik* — otrzymać także musiała ochrona Mikołajewska dzieci żołnierskich.

= Z teatru i muzyki.

* Panna Prylińska wystąpiła wczoraj jako Małgorzata w „Fauście” Gounoda.

Jest to już druga partja po niebezpiecznym występie w „Giocondzie” zaryzykowanym w ciągu trwania bardzo poważnej niedyspozycji i w obu znać było, że jakkolwiek ostry stan tej niedyspozycji ustąpił, to jednak artystka śpiewając na przebój w okresie widocznego ogólnego znużenia, naraża dalszą swoją karjerę sceniczną.

Nie mamy prawa być troskliwszymi o przyszłość śpiewaczki od niej samej; a jednak, nie możemy się powstrymać od szczerej, życzliwej rady, aby panna Prylińska wypoczęła przez czas dłuższy. W śpiewie jej uwydatnia się tak wyraźnie fizyczne osłabienie i wyczerpanie, że słuchacza ogarnia również fizyczny niepokój o każdą nutę, co naturalnie nie może usposobić go korzystnie dla artystki, która błyskami dobrej szkoły i efektami ożywionej gry zdradza wytrawną śpiewaczkę.

Sądzimy, że gdyby nawet przerwa w występach miała być połączoną z pewną ofiarą materjalną, w interesie artystki leży ponieść ją lepiej częściowo teraz, aniżeli całkowicie później, kiedy zrujnowane zdrowie zupełnie jej drogę do sceny zatamuje.

* W teatrze Rozmaitości zajdzie zmiana zapowiedzianego na dziś widowiska.

Zamiast operetki „Gasparone” odegrany zostanie „Mąż z grzeczności”.

* Przypominamy, że dzisiaj w teatrze Wielkim pierwszy w bieżącym sezonie koncert symfoniczny, z udziałem p. Stanisława Barcewicza.

* Pan Pauli, baryton, ubiega się o występy gościnne w operze warszawskiej.

* P. Lotto, skrzypek i profesor tutejszego konserwatorjum, odbywa obecnie wycieczkę koncertową po miastach Cesarstwa.

= Ze sztuki.

* Do salonu Krywulta, w hotelu Europejskim, przybył „Portret panny Czaki” sympatycznej artystki dramatycznej, pędzla utalentowanego artysty tutejszego p. Stanisława Lentza.

= Jan Królikowski.

Zdrowie znakomitego artysty naszych teatrów, Jana Królikowskiego, znowu znacznie się pogorszyło.

Chory cierpi bardzo i lekarze uznali stan jego za groźny.

Wiadomość o tem odebraliśmy już około północy i niemieliśmy czasu sprawdzić jej u źródła.

Podajemy ją więc w formie pogłoski, z gorącem życzeniem, aby choć w części okazała się nieprawdziwą.

= Weteran.

Przed kilku tygodniami zmarł w naszem mieście Ignacy Stalczyński, przeszło 90-letni staruszek, b. drwal, a ostatnio żebrak, mieszkający na Pradze.

Nikt nie wiedział o przeszłości Stalczyńskiego, tymczasem z papierów po nim znalezionych pokazuje się, iż starzec w młodych latach odbywał służbę wojskową.

Pierwszą kampanję odbył w roku 1812 i wyszedł z wojska w stopniu sierżanta.

Następnie, po kilku latach przerwy, Stalczyński znów służył w b. wojsku polskiem w 7-ym pułku linjowym, jako podoficer, instruktor rekrutów.

Dalsze losy starego żołnierza nie są nam wiadome.

Przed laty kilkunastu widziano siwego, jak gołąbek weterana, chodzącego z piłą i siekierą.

Pracował więc dopóty, dopóki mu sił starczyło.

Zniedołężniawszy, został żebrakiem.

Takie były losy zmarłego weterana, któremu się należy kilka słów wspomnienia.

= Dwie cyfry.

We wczorajszem porannem wydaniu zamieściliśmy porównanie ludności Królestwa z r. 1874-go z ludnością jaka była w r. 1884-ym.

W porównaniu tem, już po jego wydrukowaniu znaleźliśmy dwie zecerskie omyłki, łatwo wprawdzie dostrzedz się dające, które wszakże niniejszem prostujemy.

I tak ludność gubernji warszawskiej w r. 1874-ym podaną została na 946,760 zamiast 947,760, a lubelskiej w r. 1884 ym wydrukowano 703,662 zamiast 903,662.

= Jubileusz straży ogniowej.

Z okazji 50-letniego istnienia straży ogniowej warszawskiej, w rocznicę jej założenia, to jest w miesiącu styczniu, wyjdzie książka, w której opisane będą dzieje instytucji i bohaterska obrona dzielnych strażaków przy wielu pożarach, jakie w okresie pięćdziesięcioletnim nawiedziły nasze miasto.

= Operacje szklane.

Towarzystwo rosyjskie ubezpieczeń przeciw tłuczeniu się szyb, robi obecnie w Warszawie bardzo dobre interesa.

Kupcy nasi, magazyny, a nawet prywatni mieszkańcy, w ciągu roku ubiegłego ubezpieczyli belgijskie i reńskie szyby okien swoich na sumę przenoszącą 280,000 rs.

Asekuracja ta więc jest interesem bardzo korzystnym, szkoda tylko, że nie my się do niego zabraliśmy.

= Nowy konkurent.

Do konkurencji z licznemi znanemi już tu gatunkami piwa przybyło jeszcze jedno.

Jest to piwo okocimskie, powszechnie używane w Galicji i tamże wyrabiane.

Ma ono bledszy od bawarskiego kolor, prawie słomkowy i zawiera mniej alkoholu.

= Wynalazek.

Przyrząd inżeniera Mosa, rodaka naszego, do gaszenia ognia za pomocą pary, ma być poddany ekspertyzie w mieście naszem.

Przyrząd ten był próbowany z powodzeniem w Odessie.

= Reklama w formie odczytu.

Józef Schlejcher, hodowca winnic nad Renem, zamierza przybyć do Warszawy i mieć tu odczyt o uprawie latorośli winnej w naszym klimacie.

Schlejcher bawił długo nad Wisłą i zna dobrze warunki tutejszej gleby.

Kompetentni twierdzą, że będzie to zręczna reklama dla win reńskich, które powoli wychodzą u nas z użycia.

= Fabryka koni drewnianych.

Kupcy nasi dotąd sprowadzają konie drewniane dla dzieci z fabryk rosyjskich, niewiedząc, że w Tomaszowie, położonym przy drodze iwangrodzko dąbrowskiej, istnieje zakład, produkujący ten rodzaj zabawki.

Otóż konia takiego widzieliśmy właśnie u p. S. inżeniera i wyznajemy otwarcie, że pod każdym względem nie ustępuje wyrobom rosyjskim.

Wiadomość tę notujemy specjalnie dla informacji magazynów zabawek dla dzieci.

= Stagnacja... kwiatowa.

Tutejsi fabrykanci i fabrykantki kwiatów uskarżają się na niepraktykowaną stagnację w handlu.

Stagnacja w tej gałęzi przemysłu jest następstwem mody, która do kapeluszy każe używać wyłącznie ptaków i piór.

= Kolekcja kalendarzy.

Pan *** emeryt, jest właścicielem kolekcji kalendarzy zbieranych od roku 1824.

Pan *** zapewnia, iż kalendarze z pierwszej połowy bieżącego stulecia zawierały większą liczbę i pewniejszych wskazówek aniżeli dzisiejsze.

Byłożby to prawdą?...

= Zasłużona kara.

Właściciel pewnego sklepu przy ulicy Marszałkowskiej, został skazany na zapłacenie kary w kwocie rs. 30.

Karę taką ma on uiścić za utrzymywanie złośliwego psa, który rzucał się na ludzi.

Kara zupełnie słuszna.

= Wytrzymałość.

Przed kilku dniami w jednym z tutejszych szpitali odejmowano nogę mężczyźnie, przybyłemu z prowincji.

Na widok przygotowań, chory oświadczył stanowczo, iż nie zgadza się na usypianie chloroformem.

Lekarze po naradzie zgodzili się na żądanie...

Chory w czasie jednej z najboleśniejszych operacyj zachowywał się spokojnie a co ważniejsza, przyglądał się czynności...

Zimna krew i wytrzymałość, doprawdy, godna zaznaczenia.

= Żona świadkiem.

W tych dniach w jednym z sądów pokoju w pewnej sprawie karnej jako główny świadek, zeznania którego pod przysięgą potępiły oskarżonego, stawała Zofja Z., jego własna żona.

Z toku sprawy rzecz ta na jaw nie wyszła, a sędzia na tożsamość nazwisk uwagi nie zwrócił.

Dopiero na drugi dzień pomyłka się wyjaśniła.

Skutkiem tego sprawa będzie ponownie sądzoną, a Zofja Z. została pociągniętą do odpowiedzialności sądowej za rozmyślne jakoby wprowadzenie w błąd sędziego.

= Smutne imieniny.

Jeden z naszych znajomych smutną po raz drugi obchodzi solenizację w dniu św. Karola.

W roku zeszłym w dniu 4-ym listopada umarł mu ojciec, a obecnie tegoż dnia zmarła żona, z którą żył niespełna trzy lata.

= Obłąkany.

Nocy wczorajszej u państwa K., w ałejach Jerozolimskich, z okazji zaręczyn córki, była zabawa tańcująca, w której uczestniczyło kilkadziesiąt osób.

Przed samą północą, gdy tańczono kadryla wszedł do sali jakiś młody człowiek, na którego początkowo nikt nie zwracał uwagi.

Nagle podczas szóstej figury, gdy dyrygujący zakomenderował jakiś zwrot, nieznajomy wysuwa się na środek sali i woła:

— Za pozwoleniem, ja lepiej poprowadzę, panie w miejscu, a panowie za mną.

Sprzeczna dyrekcja wywołała pewne zamieszanie; wszyscy ze zdumieniem spoglądali na nieznajomego młodzieńca.

— Przepraszam, ale pan tego kadryla nie tańczysz — powiada grzecznie, lecz stanowczo, prowadzący taniec.

— To mi wszystko jedno, proszę za mną, panowie naprzód, panie w miejscu — odzywa się młodzieniec.

Nikt go jednak nie słuchał, muzyka przestała grać i do nieznajomego zbliżył się gospodarz, pytając:

— Z kim mam przyjemność i co pan tu porabiasz?

— Jestem obywatel całego świata i przychodzę tam, gdzie mi się podoba!— brzmiała odpowiedź.

Zawezwano służbę, aby awanturniczego intruza wyprosić za drzwi.

Okazało się, że to jest sąsiad z przeciwka, cierpiący pomieszanie zmysłów.

Słysząc muzykę, a przez cienką ścianę i komendę tańców, nie budząc dozorującego brata, ubrał się pośpiesznie w tualetę balową i niepostrzeżenie wszedł do nieznajomego domu.

Rzecz się wyjaśniła i po tem nieprzyjemnem, chociaż oryginalnem *intermezzo*, zabawa przeciągnęła się aż do rana.

= Pośpiech złodzieja.

W dniu onegdajszym p. R., przechodząc przez plac św. Aleksandra, zdaje się, iż przy wsiadaniu do tramwaju, przypadkowo uronił teczkę, w której między innemi papierami znajdował się kwit lombardowy sali licytacyjnej na zastawione futro.

Pan R. spostrzegł zgubę dopiero po południu i postanowił zaraz na drugi dzień rano uczynić stosowne zastrzeżenie.

Tymczasem przybywszy wczoraj, jak zamierzał, rano do lombardu, dowiedział się, iż futro zostało już wykupione.

Niesumienny znalazca zapłacił 30 rs., futro zaś było warte przeszło 100 rs.

Wobec tego zdarzenia nasuwa się pytanie, czy podobne wydawanie zastawów bez żadnego dowodu legitymacyjnego jest rzeczą właściwą?

= Smutny wypadek.

W dniu wczorajszym na ulicy Chmielnej pani W. Szeliska zakładając w oknach nowe firanki, spadła ze sztucznego rusztowania, ustawionego na stole i złamała nogę.

Nadto o kant stołu zraniła się tak ciężko w prawą skroń głowy, iż straciła przytomność.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym Jan Nyrczak, reperując łódź, przez własną nieostrożność skaleczył się siekierą w nogę.

Widocznie N. przeciął sobie arterję, albowiem nastąpił gwałtowny upływ krwi.

Pomocy lekarskiej udzielono mu dość późno i Nyrczakowi grozi niebezpieczeństwo.

= Zaczadzenie.

Nocy wczorajszej w gmachu telegrafu na ulicy hr. Kotzebuego, zagorzał, skutkiem zawczesnego zasunięcia blachy, oficjalista Jan Sielski.

Dzięki rychłej pomocy, zdołano go uratować.

= Wypadki na prowincji.

W dniu 24-ym z. m. we wsi Stefanowie w powiecie łódzkim, przebywający czasowo u familji 25-letni Gotlieb Pajkert, wystrzałem z rewolweru, odebrał sobie życie.

W dniu 23-im z. m. we wsi Dąbrowa w powiecie będzińskim, Katarzyna Anioł, wyszedłszy wieczorem za dom wpadła w przydrożną kałużę i utonęła.

W dniu 26-ym z. m. we wsi Baranice, w powiecie krasnostawskim, 15-letni Kazimierz Iwaniak, zaszedłszy w głęboki rów dla wydobycia piasku, zasypany został na śmierć.

W dniu 21-ym z. m. na folwarku Sobiedjany, należącym do Księstwa Łowickiego, w pobliżu plantu kolei żelaznej, znaleziono trupa 27-letniej Jadwigi Kwiatkowskiej.

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Sposób czyszczenia luster, szkła i wszystkich metali.

Bierze się kawałek palonej magnezji i zwilża benzyną, tak, aby magnezja była tylko wilgotną, a nie rozpływała się i żeby wtedy dopiero kropla benzyny wyciekła, gdy się magnezję rozgniecie. Taka magnezja benzynowana, przedstawia masę kruchą, która się łatwo daje przechowywać we flaszkach szklannych z otworem obszernym. Przy użyciu, masą tą, nabraną na gałganek bawełniany, lub na kawałek skóry, wyciera się dane do czyszczenia przedmioty, szczególniej miękkie metale, jako to: złoto, srebro, cynę, mosiądz, które bez trudności stają się czystemi i błyszczącemi, prócz tego magnezja benzynowana, służy do wywabiania plam tłustych z różnych materyj, jako to wełny, sukna, jedwabiu, a nawet z delikatnej rzeźby na drzewie, z papieru drukarskiego i piśmiennego.

V.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Hubert **Bohlen**, obywatel ziemski, w wieku lat 68, po krótkiej słabości zakończył żywot dnia 30 października r. b. w m. Hrubieszowie.

Pokój cieniom jego! —3678—

† W sobotę, to jest dnia 7-go listopada, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Paczewskiego**, odprawione zostanie w kościele św. Marcina (po-augustyjańskim) przy ulicy Piwnej, o godzinie **9-ej i pół** zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3677—

† Wszystkim, którzy w dniu 3-im listopada raczyli oddać ostatnią chrześcijańską przysługę ś. p. Franciszkowi **Kiełczewskiemu**, b. podoficerowi b. wojsk polskich, ostatnio oficjaliście przy warsztatach dr. żel. warsz.-wied., a szczególniej szanownym panom zwierzchnikom i pracującym w tychże warsztatach, którzy drogie nam zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku ponieśli, składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

—1270— **Synowie i córki.**

Z Cesarstwa.

Gazeta *Heimath* opowiada, że na jednem z ostatnich posiedzeń rady miejskiej w Rewlu, jeden z radnych, baron Wrangel, wystąpił do przedstawicieli miasta z projektem wyrażenia podziękowania, obecnie już uwolnionemu ze służby prezydentowi miasta p. Greifenhagenowi. Przeciwnicy br. Wrangla nie przecząc, że b. prezydent ma pewne zasługi, zwrócili jednak uwagę na to, że za swoją pracę pobierał on wcale pokaźną pensję, bo 10,000 rs., oraz i na to, że p. G. usunięty został ze stanowiska za opieranie się rozporządzeniom rządowym z rozkazu Najjaśniejszego Pana i że w tych warunkach ze strony reprezentacji miasta wyrażać wdzięczność panu G. byłoby szczytem nierozsądku i zuchwalstwa.

Nowosti ubolewają nad tem, że już od dwóch tygodni konferencja wciąż się odkłada pod najrozmaitszemi pretekstami. Tymczasem najświeższe telegramy donoszą, że pierwsze zebranie miało się odbyć już wczoraj—powód więc do ubolewania na zwłokę sam przez się upada, natomiast mogą się do niego nastręczyć inne powody, jeżeli prawdą się okaże to, co do *Timesa* telegrafuje wiedeński jego korespondent, że na jednym z najbliższych posiedzeń konferencji postawionem zostanie wyraźne zapytanie, czy obecne położenie wymaga jakich zmian w traktacie berlińskim, jeżeli Serbja każde odstąpienie od niego ze strony Bułgarji, będzie uważała za powód do rozpoczęcia kroków wojennych.

Przygotowania do tego nie ustają. Do Belgradu w tych dniach nadszedł transport 40,000 sztuk broni obstalowanej w Austrji, a sułtan znowu kazał Holtzowi baszy opracować plan operacyj wojennych. Holtz basza za podstawę operacyjną obrał góry Redopskie, a wrazie potrzeby wojska tureckie wkroczą do Rumelji Wschodniej przez Niewoszup, gdzie jest skoncentrowany trzeci korpus armji tureckiej. Takie wiadomości komunikuje w drodze telegraficznej korespondent *Nowosti*.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Poznań 5-go listopada.— Rezultat dzisiejszych wyborów do sejmu pruskiego z W. Ks. Poznańskiego wypadł bardzo niepomyślnie dla polaków. Z miasta Poznania wybrany został wolnomyślny Büchteman. W okręgu średzkim wybrani ksiądz Stablewski, Brzeski i ksiądz Ostrowicz; w okręgu gnieźnieńskiem: Wierzbieński, Rożański i Kantak; w okręgu grodziskim: Magdziński i Chłapowski; w okręgu pleszewskim: radca Motty i ksiądz Jażdżewski; w okręgu ostrzeszowskim: Szuman i Zakrzewski. Okręg poznańsko-obornicki przepadł, tak samo reszta. Polaków wybrano ogółem dwunastu, niemców siedmnastu. Zdobycze ostatnich lat sześciu stracone.

Wiedeń 5-go listopada.—Dyplomacja czuje się dzisiaj bardzo zaniepokojoną o przebieg konferencji. Znowu zapewniają, że jeżeli konferencja orzecze *status quo ante* w Rumelji, a rząd bułgarski nie podda się temu orzeczeniu, wojska serbskie wkroczą niezwłocznie do Bułgarji.

Berlin 5-go listopada. — Posłem perskim przy dworze niemieckim (posada świeżo utworzona, *przyp. red.*) mianowany został marszałek Mirza Riża chan.

Londyn 5-go listopada. — Lord Salisbury wyraził zdanie, iż będzie popierał życzenia bułgarskie, ponieważ mocna i zjednoczona Bułgarja leży w widokach polityki angielskiej.

Londyn 5-go listopada. — Krąży tu pogłoska, że książe Edymburski ma zostać księciem bułgarskim.

Petersburg 5-go listopada.—Ukaz Najjaśniejszego Pana, wykluczający księcia Aleksandra bułgarskiego z armji rosyjskiej, nie podaje w swym tekście urzędowym żadnych motywów. Możemy natomiast zapewnić (tak się wyraża Ajencja Północna, *przyp. red.*), że przyczyną takiego postanowienia jest rola polityczna, jaką książę Aleksander odegrał w sprawie zjednoczenia Rumelji z Bułgarją.

Telegramy handlowe.

Berlin 5-go listopada (po południu).

Po wojowniczej pogłosce nastąpiło nowe jej z wiarogodnego źródła odwołanie i zapewnienie, że armja serbska oczekiwać będzie na rezultat dyplomatycznych pertraktacji. Wskutek tego i giełda wczorajsza odłożywszy obawy, nieco lepiej dziś była usposobioną. Ruch wprawdzie był słaby — kursa nie zdołały wrócić do poziomu onegdajszego i tylko część wczoraj poniesionych strat odzyskaną została. Wartości spekulacyjne wobec tej chwiejności zaniedbane, w każdym jednak razie nieco mocniej niż wczoraj. Akcje kredytowe podniosły się o 2 m., gdy wczoraj obniżyły się o 3 m. Wartości bankowe bez zmiany prawie, kolejowe o drobnostkę mocniej. Wartości obce pod tym samym wpływem nieco lepiej traktowane, rosyjskie cokolwiek wyżej — również lepiej ruble. Żyto w obu terminach o markę tańsze.

Berlin 5-go listopada *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban. ros. w tr. nat.	200.10	Akcje kredytowe .	458—
Weksle na Warszawę	199.60	Listy zast. ser. I-ej	60.30
Wek. na Peters. krótk.	199 20	Weksle na Lon. krótk.	20.34
Wek. na Peters. dług.	197.70	„ „ „ długot.	20.25
Bil. ban. ros na dost.	200.—	Żyto z dost. na jesień	131.50
Wschodnia poż. II em.	60 50	Żyto na wiosnę .	138.75

Petersburg 5-go listopada.

Weksle na Londyn 23 21/32 11/16
Pożyczka premjowa I-ej emisji . . . 223 1/2
„ „ II-ej emisji . . . 209 1/4
Półimperjały 8.34

Zwyżka kursu rubli w porównaniu z notowaniami wtorkowemi wynosi w tranzakcjach końcomiesięcznych 25, w kasowych 20 fenigów. Jak więc pogłoska o wkroczeniu wojsk serbskich do Bułgarji, tak i jej odwołanie doniosłego wrażenia nie zrobiły. Giełda berlińska przywykła już do tej wiadomości, która sensacji nie wywołuje. Kurs 200 marek za 100 rs. odpowiada notowaniu 50 rs. za 100 m. bez kosztów tranzakcji. Zatem notowania wczorajszej giełdy warszawskiej stoją zupełnie na równi z Berlinem. Niemniej jednak przy trudnej sytuacji obecnej spodziewać się należy dziś pewnej zniżki kursów walut obcych, chociażby nawet szacowania poranne zmiany żadnej nie przyniosły. Kursa dnia poprzedniego były: 199.90, 199.75, 456, 132.50, 139.75

J. Wł.

Gdańsk 4-go listopada.

Pszenica	cena najwyższa	6.90
„	„ regulacyjna bieżąca .	6.50
„	„ na dostawę jesienną .	7.00
Żyto	cena najwyższa za polskie . .	4.40
„	„ regulacyjna	4.40
„	„ na dostawę jesienną . . .	4.77
Jęczmień	browarny	3.70
„	na paszę	—.—
Groch	do jedzenia	—.—
„	na paszę	—.—

CENY ZBOŻA.

dnia 5-go listopada 1885 r. na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 98—103, średnia 88—95, ordynaryjna 75—85.

Żyto: wyborowe 73 — 74, średnie 70 — 72, ordynaryjne 66—69.

Jęczmień: wyborowy 70—83, średni 70—83, ordynaryjny 70—83.

Owies: wyborowy 90 — 97, średni 80 — 88, ordynaryjny 72—78.

Gryka: 73—79. **Groch** 84—114. **Kasza** jaglana: wyborowa 80—115, średnia 80—115, ordynaryjna 80—115.

B. Werner et Comp.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 5-go listopada 1885 r.

Wobec ogólnie słabej sytuacji, jakikolwiek powód niechęci i obniżki zawsze zdarzyć się musi.

Gdy zboża jest dosyć, nabywcy się ociągają, sądząc, że wobec konkurencji podaży, ceny niższe osiągną, gdy znów przeciwnie dostawy są szczupłe, powiadają wtedy: „nie ma się o co dobijać".

Dziś był drugi z tych dwu wypadków.

Pszenicy wystawiono na sprzedaż 500 tylko korcy i nabywcy, których dosyć było na targu, twierdzili, że nie ma co kupować. Obojętność ich sprowadziła dalszą obniżkę, kupowali bowiem tylko koniecznie potrzebujący i zdołali sytuację wyzyskać.

Za wyborowe ziarno płacono 6 rs. i po tej cenie parę partyjek kupiono. Średnią, bardzo nawet dobrą, kupowano po 5.80 i 5.85, ordynaryjną 5.10. Za taką samą, jeszcze parę dni temu, 5.50 i wyżej osiągano.

Żyta 700 korcy. Nabywcy byli chętniejsi, lecz również tylko przy ustępstwach ze strony posiadaczy.

Kupiono wyborowe po 4.35 i 4.40 z odstawą na wiatraki. Opowiadano wprawdzie o kupnie nawet i po cenach o 5 do 10 kop. wyższych, lecz wydaje nam się to bardzo wątpliwem.

Średnie 4 do 4.20, gorsze 3.80.

Owsa około 200 korcy po 2.50, 2.60, 2.70 i 275 rozprzedano.

100 korcy grochu dostawiono. Żądano po 7 rs. za korzec, lecz cena ta, pomimo dobrego gatunku towaru, okazała się za wysoką.

Siana i słomy nie było wcale na targu.

J. Wł.

Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH.

Targ królewiecki z dnia 3-go listopada—wedle doniesienia pp. Goldstern i Löwenherz, żadnych zmian nie wykazuje.

Dowóz zboża rosyjskiego w tymże dniu wynosił 109 wagonów. Usposobienie dosyć chwiejne, ceny prawie niezmienione.

Pszenica biała wyborowa 112 do 124 funtów wagi holenderskiej płacona 108.25 do 128.25 m. za 1000 kilogr., czyli 88 do 104 kop. za pud: biała średnia 112 funt. poszła 96.50 m.—78 kop., 116 do 127 funt. stosownie do jakości 113 do 133 m. za 1000 kilogr., czyli 92 do 108 kop. za pud. Czerwona 111 do 132 funt. 98.75 do 142.25, czyli 80 do 116 kop. za pud. Jara 110 funt. niezbyt czysta 103.50 m. za 1000 kil., czyli 84 kop. za pud.

Żyto 100 do 120 funt. 79.25 do 92.50 m, czyli 65 do 75 kop. za pud.

Jęczmień drobny 66—67, większy 71 kop.

Owies, groch, bez pokupu.

Wyka słabo—88 kop. za pud.

Gryka 70 do 84.

Siemię lniane średnie 132 kop., konopne 122 do 125 kop.

Rzepak rosyjski 95 kop., żółty 113 do 158 kop. za pud wyborowego.

J. Wł.

Sprawozdanie z handlu skórami.

Na targach praskich w ostatnich dwu tygodniach ceny skór wołowych pozostały niezmienione.

Płacono w tranzakcjach na oko na żywem bydlęciu 9 do 16.50 za sztukę.

Jak zwykle, wyjątkowo duże i dobre, wyższe ceny osiągały.

Na wagę garbarnie kupowały skóry nieoczyszczone z rogami, stosownie do grubości i wagi całej sztuki. Płacono więc za funt skóry w sztukach lekkich 60, 65, 70 do 75-funtowych 14, 15 i 16 kop., w cięższych zaś 75 do 85-funtowych 16½ do 17 kop.

Skóry oczyszczone o 1 kop. na funcie drożej.

Skórek cielęcych jest bardzo mało. Warszawskie w małych ilościach 2.40 do 3.60 za parę płacono. Większe—żarłaki—od 3 rs. do 5 za parę płacono.

Skórki cielęce prowincjonalne są poszukiwane. Sprzedano dziś znaczniejsze partje po 23.40 za pud. Są to już jednak prawie ostatnie i obecnie brak tego towaru jest zupełny.

J. Wł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani N.*— Nie, sz. pani. Poczwarka, Czesław, Or—ot, Hajota, Sabowski i autor „Wskazówek praktycznych" nie są jedną osobą.

Węgierskie losy Czerwonego Krzyża.

Losowenie w dniu 31-ym października roku 1885-go w Budapeszcie.

Losowanie premjowe:

Serja	Nr	Wygrał fl.	Serja	Nr	Wygrał fl.
5903	89	**10000**	3262	97	
3395	71	**500**	3331	71	**100**
3786	65		4372	1	
78	69	**100**	7019	16	

Wygrały po fl. 50:

Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr
128	74	739	85	3332	12	5699	78	6512	64
452	37	2611	65	4816	12	5973	37	7036	14
523	45	3251	58	5041	82	6161	57	7441	11
682	93	3316	90	5130	74	6165	81	7647	46

Wygrały po fl. 25:

Serja	Nr	Serja	Nr	4erja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr
62	80	2328	19	2786	65	5215	76	6189	91
406	58	2532	66	4137	90	5572	18	6590	74
507	94	2894	57	4155	38	5668	1	6727	85
1159	69	2943	43	4418	47	5681	11	7376	8
1722	61	3002	68	4919	35	5714	42	7705	68
1868	93	3117	100	4958	79	5951	22	7862	70
1975	52	3411	60	5106	30	6084	15		

Wypłata od dnia 1-go grudnia r. 1885-go.

Losowanie amortyzacyjne:

Wylosowano następujące serje: 665 3022 4100 4774 5007 5360 5607 5754 5937 6134 7236 7319 7560.

Wypłata za znajdujące się w powyższych wylosowanych serjach 1300 losów uskuteczniać się będzie począwszy od d. 1-go grudnia roku 1885-go po 6 fl. a. w. Kupon premjowy, uprawniający do uczestniczenia we wszystkich następnych losowaniach premij, zostanie od losu odcięty i właścicielowi zwrócony.

Następne losowanie d. 1-go marca r. 1886-go.

LOSY MIASTA BUKARESZTU.

Losowanie dnia 1-go listopada roku 1885-go.

Wylosowano następujące serje:

87	1170	1829	2711	3444	4984	6241	7205
245	1173	1842	2781	3576	5238	6246	7219
454	1324	1903	2895	3855	5302	6477	7402
611	1505	1959	2885	3978	5407	6560	7429
672	1508	2289	3033	4045	6130	6669	
799	1645	2373	3169	4452	6137	6921	
1020	1722	2480	3352	4475	6196	6945	
1154	1802	2633	3416	4911	6198	7140	

WYGRANE:

Serja	Nr	Wygrał fr.	Serja	Nr	Wygrał fr.
4045	89	**100,000**	1829	1	
1722	48	**25,000**	1903	28	
2373	2	**5,000**	1959	1	
1505	96		2480	62	
3169	53	**2,000**	3169	82	**500**
4452	87		3416	5	
611	6		4452	6	
3855	71		6241	4	
6196	56	**1,000**	6560	97	
6198	33		6945	50	
6477	74				

Wygrały po fr. 100:

Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr
87	63	1508	80	3416	93	4475	21	6196	56
611	85	1645	82	3444	84	5238	58	6241	12
1324	3	1842	66	3576	64	5238	59	6246	47
1508	75	3416	44	4045	76	5302	96	6246	95

Wygrały po fr. 50:

Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr
245	38	1645	56	2781	32	3444	50	6137	42
	41	1722	10		48		53	6198	32
	60	1802	12	2805	70		88		68
454	57		52		47	3576	31		84
	61		88	2885	83		73	6246	21
611	49	1903	10		15		81		67
672	98		46		65	3855	17	6560	51
799	58	1959	72		93		67		77
1020	13	2289	88	3033	95	4045	23	6669	15
	52	2373	19	3169	52		34		60
1173	40		52	3352	5		69	6921	74
1324	3		77	3416	45	4452	44	7140	25
1505	67		94		30		88	7205	2
	98	2480	31		32	4475	84		6
1508	9		60		63	4911	62		87
	19		85		82	4984	98	7219	33
	29	2633	40	3444	84	5238	14		80
1645	18		45		22		45	7402	91
	37		76		35	5407	24	7429	33
	52	2781	1		47	6137	24		99

Na wszystkie inne numera wylosowanych seryj padła najmniejsza wygrana po 20 franków. Wypłata rozpocznie się w dniu 5-ym marca r. 1886-go.

Następne losowanie odbędzie się dnia 1-go lutego roku 1886-go.

KLEPSYDRY,

ZAPROSZENIA POGRZEBOWE

oraz

napisy na WSTĘGACH do WIEŃCÓW

żałobnych lub innych, przyjmuje do druku i najśpieszniej wykończa drukarnia *Kurjera warszawskiego*, plac Teatralny № 9.

— Kretony T. A. **Zawiercie sprzedaje wyłącznie Skład Dywanów Giełżyńskiego** po cenach fabrycznych, **Marszałkowska 137.** P. P. Handlującym rabat. (1252

— ***CHODNIKI*** kokosowe i jutowe, ***Wycieraczki,*** najlepszego gatunku ***Ceraty*** i amerykańską ***Skórę*** na meble, oraz białe i kolorowe ***Obrusy*** ceratowe, poleca tanio skład obić papierowych ***Seweryna Mazur i S-ki*** przy placu Teatralnym. (1106)

— Skład bielizny **Maurycego Rejchel,** egzystujący od lat 20-tu w gmachu teatralnym, przeniesionym został na ulicę **Senatorską nr. 22 róg Bielańskiej,** dom W-go Lesser Levy na 1-sze piętro. Ceny wszystkich towarów znacznie obniżone. (3668)

Tattersall Warszawski.

Licytacja na konie rozpłodowe, powozowe i wierzchowe, odbędzie się dnia ***19 listopada*** r. b., meldunki przyjmowane będą do 12 listopada, konie oglądać można 18 listopada.

Początek punktualnie o godzinie 12. (1205

Dyrektor K. Wodziński.

ZARZĄD
drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej

podaje do wiadomości, że od dnia 1 (13) listopada r. b., wprowadzony zostaje na tejże drodze zimowy rozkład jazdy, podług którego pociągi pasażerskie przychodzić i odchodzić będą:

I. Pociąg osobowo-miejscowy z powozami klasy I, II i III dla pasażerów miejscowej i bezpośredniej komunikacji z dr. żel. nadwiślańską.

a) wychodzi z Warszawy (Pragi) o godzinie 10 m. 30 rano;

wychodzi z Łukowa o godzinie 2 minut 36 po południu;

przychodzi do Brześcia o godzinie 5 minut 29 po południu.

W odwrotnym kierunku:

b) wychodzi z Brześcia o godzinie 1 minut 14 po południu;

wychodzi z Łukowa o godzinie 4 minut 27 po południu;

przychodzi do Warszawy (Pragi) o godzinie 8 m. 18 wieczór.

II. Pociągi pocztowe nr 4 i 3 z powozami klasy I i II dla pasażerów w miejscowej i bezpośredniej komunikacji na drogi żelazne moskiewsko-brzeską i południowo-zachodnie, oraz z powozami klasy III, wyłącznie dla pasażerów w bezpośredniej komunikacji na dr. żel. moskiewsko-brzeską i południowo-zachodnie, a również:

III. Pociągi towarowo-osobowo-wojskowe nr 6 i 5 z powozami wszystkich trzech klas

Wychodzą z Warszawy (Pragi) i Brześcia, przychodzą do Warszawy (Pragi) i Brześcia, oraz przechodzą stacje pośrednie w czasie jak w porze letniej, bez żadnej zmiany.

Pociągi osobowo-miejscowe dr. żel. warszawsko-terespolskiej nr 2 i 1, pozostają w bezpośredniej komunikacji z pociągami pocztowemi dr. żel. nadwiślańskiej na odnodze Łuków-Iwangród.

Pociągi pocztowe drogi żel. warszawsko-terespolskiej, komunikują się z pociągami kurjerskiemi dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej do Wiednia i Berlina, z pociągami pocztowemi drogi żel. moskiewsko-brzeskiej do Moskwy, z pociągami pocztowemi dróg południowo-zachodnich do Kijowa i Odessy, oraz z pociągami osobowemi nr. 8 i 9 dr. ż. obwodowej.

Pociągi towarowo-osobowo miejscowe nr. 6 i 5 korespondują z pociągami towarowo-osobowemi dr. żel. żabinko-pińskiej i z pociągami pocztowemi dr. żel. południowo-zachodnich do Białegostoku i Grajewa. (1255)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Wdowie z Leszna.*—Pod literami St. wysłałem w Poniedziałek. (3671)

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — rano	9 35 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 10 rano	5 40 odp.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6 45 wiecz.	8 35 rano
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.		
Kurjerski 2 klasy	9 15 wiecz.	6 15 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 25 po poł.
Osobowy 3 klasy	5 — rano	10 30 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	5 — po poł.	9 15 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Pocztowy 3 klasy	3 50 po poł.	1 49 po poł.
Osobowy 3 klasy	8 15 rano	7 48 wiecz.
Osobowo-towarowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Kurjerski 3 klasy	10 13 rano	7 43 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	11 38 wiecz.	4 53 rano
Nawisłańska do Kowla:		
Pocztowy	3 30 po poł.	2 — po poł.
Osobowy do Lublina	7 45 rano	10 58 wiecz.
Powyższe pociągi łączą się z drogą dąbrowską.		
Osobowy	7 50 wiecz.	8 12 rano
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 45 wiecz.	10 45 rano
Osobowy	9 20 rano	8 12 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	6 46 rano	2 59 po poł.
Osobowy	2 50 po poł.	8 55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespols.		
Osobowy	2 10 po poł.	7 30 rano
Osobowy	8 8 wiecz.	3 34 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 25 Октября (6 Ноября) 1885 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.